



DZIEŃ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Aleksandra Schmidt
Natalia Wojewódzka

REDAKCJA „POZNAJ
ŚWIAT”

Na czas ?



...Więc docieramy pod drzwi redakcji Poznaj Świat i dzwoniemy ... dzwoniemy ... i dzwoniemy?! I nic. Można chyba powiedzieć, że ogarnęła nas lekka panika. Chwilowe wahanie: zostać czy iść? Na całe nasze szczęście po chwili pojawia się nasz opiekun, przepraszając za

Krótki okres zapoznawczy...

... pani Dorota zapoznała nas z resztą redakcji (także spóźnioną). Pani sekretarz redakcji opowiedziała nam po krótkce co w trawie piszczy czyli jak pracują się w redakcji. Największym zaskoczeniem było



Archiwum i te sprawy.



Pani Kobierowska pokazała nam archiwum „Poznaj Świat”. Od najstarszego egzemplarza z 1948 roku aż do najnowszych wydań. Jest różnica? Ogromna! Począwszy od obrazków, których w starych wydaniach za wiele nie było, a skończywszy na

Konferencja prasowa.



Nasz opiekun zabrał nas na spotkanie z wybitnym podróżnikiem – Romualdem Koperskim, który właśnie w ten dzień kończył swoją dwumiesięczną wyprawę „na koniec świata”. Pan Koperski jest niesamowitym człowiekiem,

któ
o

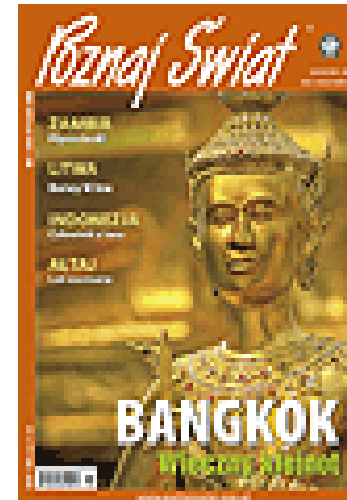
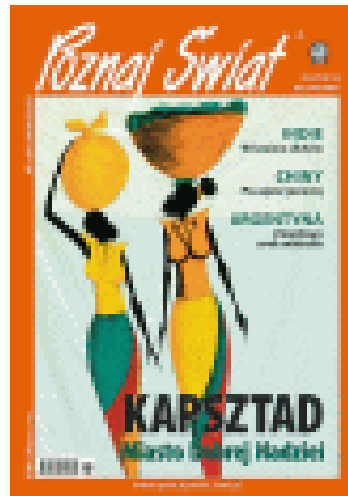


R. Koperski przed swoim samochodem.



Wyczynowa ciężarówka w całej okazałości.

Krótką notka.



Jako zadanie numer jeden otrzymałyśmy napisane krótkiej notki podsumowujące spotkanie z podróżnikiem. Myślę, że wywiązałyśmy

c.d.n.



c.d.n.



- Z długiej wyprawy "na krańce świata" do kraju powrócił Romuald Koperski. Jako pierwszy dojechał do miejsca , w którym Ocean Spokojny łączy się z Lodowatym. Oczywiście jak to bywa podczas takich wypraw nie odbyło się bez przygód - tych przyjemnych i tych mniej przyjemnych jak np. przestrelone szyby, popsuta skrzynia biegów bądź też zmienianie opony na zamarzniętym jeziorze samochodu czy raczej 15 tonowej ciężarówki, która w czasie całej dwumiesięcznej trasy zużyła 20 ton paliwa! Nic dziwnego trasa mierzyła 41,5 tys. kilometrów. Romuald Koperski wraz z Marianem Pilorzem (pozostawiwszy trzeciego uczestnika wyprawy Wiktora Makarowskiego w Moskwie) 3 kwietnia pojawili się na placu tuż przed gdańskim Manhattanem. Pierwsze słowa wypowiedziane przez szefa wyprawy: "Udało się!". Polał się szampan, były symboliczne

Podsumowanie.



- Na opiekę narzekać nie możemy, bo było bardzo miło ;) Emocje były naszym nieodzownym towarzyszem przez cały czas spędzony w redakcji i

KONIE

C

